

ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 1-go maja 1924 r.

Nr. 5

O uprawie lnu.

Staraniem każdego państwa być winno, dążyć do samowystarczalności i to nie tylko pod względem surowców. lecz także gotowych fabrykatów czy produktów. Namacalne dowody tego dała nam wojna światowa, która pokazała, że nie ilość ludzi czy armat, lecz w pierwszej linii zdolność gospodarza kraju decyduje o bycie i rozroście państwa. Pamiętamy wszyscy czasy rozmaitych „ersatzów“, gdzie brak było mąki, ziemniaków i odzieży itd. Widzieliśmy wszyscy jak trudno nam było obyc się bez odzieży. Jednym z takich potrzebnych koniecznie krajowi surowców jest len, z którego wydobywane włókno potrzebujemy na bieliznę i rozmaite wyroby tekstylne. Uprawa lnu poszła u nas w zapomnienie z powodu tanich materiałów bawełnianych. Piantacja lnu w bardzo wielkich rozmiarach zaprowadzona na wschodzie naszego państwa, wzmaga się powoli i na kresach zachodnich. Jedną uprawa lnu jest jeszcze nie wszędzie umiejętna i dlatego wielu rolników pierwszemi słabymi wynikami się zraża i zaprzestaje plantacji. Chcąc spowodować lnu podnieść z powodu korzyści jakie osiągnąć można przy racjonalnej uprawie, chcemy dać wyczerpujące informacje celem ochrony plantatorów przed zawodami.

Len należy do rzędu roślin przemysłowych dla następujących własności: dostarcza cenionego bardzo w przemyśle tkackim włókna, z nasion lnu tłoczy się olej lniany mający zastosowanie techniczne przy wyrobie pokostu oraz jako substancja ochronna przed gniciem i rdzewieniem, wyłoczone nasienie pozostające po odciążeniu oleju czyli tak zwane makuchy lniane, mają zastosowanie jako pasza treściwa.

Klimat w Polsce bardzo dobrze nadaje się do uprawy lnu. Len wymaga klimatu wilgotnego nie gorącego, o częstych opadach, lecz nie lubi też wszelkiego nadmiaru. Jak w klimacie tak i w glebie len nie ma wielkich wymagań. Najlepsze grunta pod len są średnio związane gliniasto-piaszczyste i piaszczysto gliniaste gleby o głębokiej warstwie ornej. Nawet na gruntach piaszczystych o zwięzlejszym podglebiu, za trzymującym wilgoć, można się spodziewać przy zastosowaniu nawozów pomocniczych dobrych plonów. Nie udaje się na ziemiach bogatych w prochnice jak n. p. czarnoziemi, na ziemiach wyjątkowo suchych i ziemniach zbyt ciężkich, także nie znosi wody zaskórnej. Len wymaga roli żyznej, dobrze doprawionej, wolnej od chwastów. Z tego powodu okopowe pozostawiając po sobie rolę czystą a pulchną, są dobrym pod len przedplonem. Także udaje się len po wszystkich kłosowych roślinach z wyjątkiem jęczmienia, po roślinach pastewnych zbieranych na zielono, najlepiej na koniczynkach.

Po lnie udaje się dobrze koniczyna, wszelkie gatunki zbóż ozimych i jarych z wyjątkiem jęczmienia a przedewszystkiem pszenica, natomiast chybają stączkowe i okopowe. Len nie powinien częściej powracać na to samo miejsce, jak po 6 — 7 latach.

Przy zasileniu roli pod len za zasadę przyjąć należy, że nie znosi on świeżego nawożenia oborni-

kiem, czy innymi organicznymi nawozami obfitującymi w azot. Dlatego należy siać len na rolach słabszych po przedplonie, uprawionym na oborniku, zaś na rolach silnych lepiej dać go w 3—4-em polu po nawozie stajennym.

Len potrzebuje do swej budowy najwięcej potasu, azotu bardzo mało; nadmiar azotu nawet jest szkodliwy. Najodpowiedniejszymi i najlepszymi pod len są nawozy sztuczne a z tych w pierwszym rzędzie kainit i sole potasowe. Wpływają one bardzo dodatnio na urodzaj lnu i na jakość i długość jego włókna. Zasadnicze dawki są następujące: na 1 mórg pruski 100 — 150 kg. kainitu, 50 — 75 kg. soli potasowej, oczywiście dawki te mogą być większe lub mniejsze, zależnie od zasobności gleby w potas.

Do powyższych dawek nawozu potasowego można dodać zwłaszcza na rolę wycieńczoną tomasówkę lub superfosfat i to na mórg pruski 70 — 100 kg. tomasówki, 30 — 35 kg. superfosfatu.

Dobra i umiejętna uprawa roli pod len jest bardzo ważna. Po sprzęcie przedplonu należy wykonać podorywkę, walcowanie i zbronowanie, aby zabezpieczyć rolę przed wysychaniem i usunąć chwasty. Późną jesienią należy rolę zaorać co najmniej największej głębokości, zależnie od gleby. Prace wiosenne należy rozpocząć jaknajrychlej t. j. gdy rola dostatecznie obeschła. Wyrównanie ziemi i wzruszenie wierzchniej warstwy przez zbronowanie jest bardzo ważną rzeczą. — Po wszystkich tych przygotowaniach należy się zabrać do siewu lnu. Wczesny siew (w kwietniu) ma swoje dobre strony. Len, który wymaga w pierwszym czasie dużo wilgoci, skorzysta z całej wilgoci zimowej i kielkując wyprzedza w swym wzroście chwasty, tak że są mniej szkodliwe, oprócz tego len zasiany wcześniej, może być sprzątnięty przed żniwami i daje zazwyczaj lepsze włókno i ziarno. Obok zaleconego wczesnego siewu praktykuje się też i średni (do połowy maja) i późny (do początku czerwca), jednak średni i późny siew nie mają już powyżej przytoczonych zalet.

Przy dobrej uprawie ziemi i użyciu nawozów sztucznych mogą być stosowane większe ilości siewu i to 30 do 50 kg. na mórg pruski. Przy takim wysiewie otrzymuje się zarówno dobre włókno jak i siemię. Dolna granica daje przewagę na korzyść siemienia, górna na korzyść włókna. Przy wykonaniu siewu należy zwrócić główną uwagę na równe rozmieszczenie nasienia na polu. Wobec tego zaleca się dokonywać siewu w ciche dni bez wiatru. Siewu dokonuje się rzutowo lub przez siewniki rządowe o wąskim zestawieniu radetek 4 do 5 cm., nadają się również szerokorzutki i siewniki do koniczyny. Co się tyczy przykrycia zasiewu, nie powinno one być głębsze jak 2 do 3 cm., do czego wystarcza jedno razowe pociągnięcie lekkiej brony.

Jeżeli wszystkie czynności przed i podczas siewu lnu zostały należycie wykonane, to len nie przysparza już żadnych wielkich kłopotów i najczęściej nie wymaga pielienia. Może się zdarzyć szczególnie przy późnym siewie, że upał po ulewnym deszczu spowoduje zeskorupienie roli, którego nie mogą prze-

bić drobne kielki lnu. Wtedy należy skorupę pokruszyć przez walcowanie pieścionowemi lub żebrowemi wałami. Gdyby zaszła potrzeba pielienia, to powinna nastąpić ta czynność, gdy len jest ca. 5 cm. wysoki i to po wyschnięciu rosy bez obuwia i pod wiatr. Najniebezpieczniejszym szkodnikiem lnu jest pchła ziemna. W takim wypadku najlepiej jest skropić plantację rozcieńczoną gnojówką lub posypać saletrą chilijską w ilości 8 — 10 kg. na mórg pruski.

Czas sprzętu następuje, gdy liutki opadną z dolnej części łodygi i główki nasienne zżółkną. Jedyny praktyczny sposób zbioru lnu jest rwanie. Przez koszenie i sprzęt maszynami żniwnemi słoma lniana się płacze i mierzi i traci wtenczas na wartości.

Rwane garstki kładzie się po otrząśnięciu ziemi z korzeni tak, ażeby główki jednego rzędu garści leżały na korzeniach drugiego rzędu. Następnie należy wyrwany len przesuszyć na polu i to najlepiej w ten sposób, że się ustawia len w daszki. Po wyschnięciu słomy na polu, winno się natychmiast wiązać ją w snopki i zwieźć do stodoły.

Wyziarnianie uskutecznia się najlepiej przez czochranie na specjalnych grzebieniach zwanych „czochrami“ układając po tej czynności słomę i wiążąc ją natychmiast w snopki. Wszelkie sposoby wyziarniania jak cepami albo młocarką nie poleca się, gdyż słoma się za bardzo targa.

Len przez umiejętną uprawę roli, przez odpowiedni dobór ziarna i przez zasilenie roli sztucznymi nawozami z morgi wydać może przeciętnie 540 funtów ziarna i 3.100 funt. łodyg czyli 270 kg. ziarna i 1.550 kg. łodyg.

Dochód z morgi zasianej lnem, nie biorąc pod uwagę uprawę roli i sztuczne nawozy, które celem uzyskania dobrego plonu są w tej samej mierze potrzebne pod wszystkie inne zboża jest następujący:

270 kg. ziarna 50 kg. a 40 milj.	mk. 216.000.000,—
1.550 kg. łodyg 50 kg. a 70 centów	
licząc dol. po mk. 9.300.000	mk. 201.810.000,—
	razem mk. 417.810.000,—

Słoma lniana jako towar eksportowy stosuje się do cen rynku światowego, i tak wynosiła cena zależnie od jakości słomy w ostatnich tygodniach 60 — 80 centów za 50 kg.

Rozmaitości.

Rolnicy a IV Targ Poznański. Dyrekcja IV Targu Poznańskiego komunikuje: Jeszcze nigdy nie było tyle maszyn rolniczych, wystawionych na Targu Poznańskim, co na tegorocznym IV Targu Poznańskim. Podczas, gdy w ubiegłych Targach Poznańskich obszar terenu pod gołym niebem, obsadzonego przez maszyny rolnicze wynosił 2500 mkw., w ubiegłym roku zaś 2900 mkw., to w tym roku wynosi z górą 4000 metrów kw. Większa część tych maszyn rolniczych będzie puszczona w ruch, wywoła wśród zwiedzających Targ Poznański niezawodnie zainteresowanie. Wśród wystawców maszyn rolniczych figurują także reprezentanci firm zagranicznych. Spodziewać się należy, że wystawcy polskich maszyn rolniczych z waliki konkurencyjnej z wyrobami zagranicznymi wyjdą zwycięsko tembardziej, że przemysł polskich maszyn rolniczych w ostatnich latach poczynił ogromne postępy.

Złoto obecne a złoto dawniejsze Wobec przeprowadzenia złotego, który niebawem znajdzie się w obiegu, wyjaśnić należy różnicę, jaka zachodzi

między obecnie przeprowadzonym złotym a złotymi i groszami, jakie miały obieg w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej oraz za czasów Królestwa Kongresowego.

Dawny złoty polski oparty był na t. zw. grzywie kolońskiej i wybijany był z kruszcu według stopy, która ulegała pewnym wahaniom. Wedle prawa z dn. 1 grudnia 1815 r. złote polskie stanowiły 86 części z ułamkiem grzywny kolońskiej, co wyonościło 14,99 kopiejki rosyjskiej, czyli prawie 15 kopiejek. Złoty ten zawierał 30 groszy, każdy więc grosz równał się pół kopiejki.

Obecny złoty równa się frankowi złotemu, wskutek czego nasz system monetarny opiera się na zasadach ustalonych w konwencji monetarnej łańcińskiej, istniejącej od 1856 r. Złoty podobnie jak i frank dzieli się na 100 groszy.

Gdy dawny złoty polski w porównaniu z walutą rosyjską wart był 15 kopiejek, wartość obecnego złotego przeliczona na teoretyczną złotą walutę rosyjską wynosiłaby powinna 37,5 kopiejek. Obecny przeto złoty ma wartość 2 i pół raza większą niż dawny złoty polski.

Wrony wyrządzają wielkie szkody w zasiewach tam, gdzie się gnieźdzą stadami, a najczęściej obierają sobie nie gęste wysokie drzewa w wielkich lasach, tylko tam, gdzie kilka lub kilkanaście mórg lasu otoczonych jest rolami. Tam się czują bezpiecznie od prześladowania ze strony ludzi — i tam też na jednej wysokiej sośnie kilka gniazd się znajduje, tak, iż gniazda na setki liczyć można. Z początku nie ma wielkiego znaku, że wrony się gnieźdzą, gdy siedzą na jajach — ale gdy młode dorastają, stare starają się dla nich o pożywienie i wtedy zaczyna się napadanie pól, zwłaszcza młodego grochu, kurkurydy. W oklicach, gdzie wrony stadami się gnieźdzą, odbywają się polowania na nie strzelanina do gniazd, która nie wielkie ma skutki. — Najlepszym sposobem jest wskrabywanie się ludzi na drzewa i zrzucanie gniazd. Dawniej tylko zręczniejsi mogli tego dokonywać — dziś przy pomocy przyrządów jest mniej niebezpiecznie. Człowiek opasuje się mocnym trwałym rzemieniem i to razem ze sosną, na nogi przypina przyrząd bardzo praktycznie obmyślony i wskrabując się na sosnę posuwa ów rzemień coraz wyżej, a ręce ma zupełnie wolne — gdy natrafi na wielką gałąź, jest zniewolony pas opiąć i orzełozyc go wyżej, na to ma drugi pas. Tacy wprawni ludzie wchodzą na najgładsze i najwyższe sosny i zrzucają hakami, jakie mają przy sobie. Wrony po zrzuceniu wszystkich gniazd napewno się z okolicy wyniosą.

Wywóz z Polski wołów. Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów uchwalił na wniosek ministra rolnictwa kontyngent wywozowy na woły opasowe, Kontyngent ten w r. b. wynosi 3000 sztuk. Równocześnie zastrzeżona została waga do 500 kg. wżwyż każdej sztuki wołu. Opłata eksportowa ustalona została w wysokości 60 proc. zysku eksportera.

Przedłużenie pozwoleń na eksport jaj. Dowiadujemy się, że ważność pozwoleń udzielonych na wywóz kwietniowego kontyngentu jaj zostanie w drodze wyjątku przedłużona do dnia 10 maja rb. włącznie. Jak nas informują, powyższa ulga w miśsiacach następnych stosowana nie będzie.